

* * *

Katalog łacińskich rękopisów średniowiecznych Biblioteki Jagiellońskiej, tom X, sygnatury 1431–1500, opracowali: Anna Kozłowska, Lucyna Nowak, Anna Sobańska, Ryszard Tatarzyński, Włodzimierz Zega, Marian Zwiercan, Kraków: Biblioteka Jagiellońska – „Księgarnia Akademicka”, 2012, s. XXVII + 535 s.

Dla każdego mediewisty, paleografa czy wydawcy tekstów katalogi rękopisów średniowiecznych są bezcennym narzędziem pracy. Z wielką radością należy więc przyjąć kolejny tom *Katalogu* Biblioteki Jagiellońskiej. Nie tylko dlatego, że zawiera on informacje dotyczące jednego z największych i bodaj najważniejszego zbioru manuskryptów średniowiecznych w Polsce, ale też dlatego, że otwierając go, czytelnik ma okazję spotkać się z metodą badawczą najwyższej klasy. Wymagające standardy samych opisów, jakie narzucili sobie autorzy *Katalogu*, oraz ich drobiazgowość i klarowny sposób prezentacji sprawiają, że wydawnictwo nabiera cech prawdziwego skarbcza informacji zarówno o tekstach i ich autorach, jak i o księgach samych, ich producentach i właścicielach. Jak zwykle więc imponują detale: skrupulatne wyodrębnienie każdej, nawet najdrobniejszej jednostki zawartej w danym rękopisie, jak najpełniejsze odczytanie i identyfikacja dyplomów używanych często jako makulatura do produkcji rękopisu (wyklejki), dokładne opisanie liczby i formy składek (fascykułów), identyfikacja znaków wodnych, opis (i często identyfikacja) charakterów pisma, gloss i or-

namentyki, opis dokonanych na rękopisie zabiegów restauratorskich i napraw, zaktualizowana bibliografia.

Wedle ustalonej już tradycji, także tom dziesiąty *Katalogu* składa się z trzech części. W pierwszej (s. VI–XXVII), oprócz noty *Ad lectorem* — oddanej po polsku przez bezosobowe „Od redakcji”, a szkoda — znajdujemy spis inicjałów autorów poszczególnych opisów wraz z ich rozwinięciem, indeks skrótów, indeks skrótów tytułów literatury pomocniczej, wraz z ich rozwinięciem i wreszcie słownik wyrażen technicznych, gdzie każde z nich oddane jest w języku łacińskim, angielskim, francuskim, niemieckim i polskim. Dalej następują opisy sześćdziesięciu ośmiu rękopisów (s. 1–369). Trzecią część (s. 370–535) stanowią wyczerpujące i niezbędne w publikacji naukowej indeksy: indeks dzieł wedle ich incipitów, indeks osób, indeks cytowanych rękopisów, indeks chronologiczny opisanych w tomie rękopisów oraz konkordancja dawnych sygnatur topograficznych ze współczesnymi numerami rękopisów.

Zasadnicza część rękopisów opisanych w tomie X *Katalogu* to rękopisy piętnastowieczne. Wyjątkiem są numery: 1436 (pierwsza poł. XIV w.), 1454 (rękopis

zawierający fragmenty z końca XII lub pocz. XIII w.), 1461 (poł. XIV w.), 1462 (przed r. 1345), 1472 (poł. XIV w.), 1477 (XIV w.), 1496 (ok. r. 1390), 1498 (r. 1379) i 1499 (r. 1367). Około trzech czwartych opisanego w publikacji fragmentu księgozbioru stanowią rękopisy powstałe w Krakowie. To tu je pisano i przepisywano, tu głosowano, tu je nabywano, przekazywano w testamentach kolegom lub uniwersyteckim korporacjom, by wreszcie trafiły do zbiorów współczesnej kolekcji. Właścicielami tych cennych rękopisów byli najwybitniejsi spośród krakowskich uczonych, m.in. Franciszek z Brzegu, Jakub z Piotrkowa, Jan z Dąbrówki, Łukasz z Wielkiego Koźmina, Maciej z Kobylina, Maciej ze Saspowa i Maciej z Łabiszyna, Paweł z Worczyzna czy Tomasz ze Strzępina. Po raz kolejny, *Katalog* umożliwił poznanie zakresu intelektualnych i duchowych zainteresowań krakowskiego środowiska uniwersyteckiego, tematów, jakie podejmowano podczas wykładów i dysput, czy wreszcie skali wpływów znanych autorów i ważnych prądów myślowych na naukową i dydaktyczną twórczość polskich teologów i filozofów XV stulecia.

Na opisywany fragment zbiorów składają się rękopisy uniwersyteckie. Nic więc dziwnego, że poczesne miejsce zajmują wśród nich komentarze do Biblii, poczynając od tego, który — do całego Pisma świętego — w początkach XIV w. skomponował franciszkanin Mikołaj z Lyry, a który szybko, obok Glossy, stał się powszechnie używanym instrumentem średniowiecznej egzegezy. Obecne są także komentarze dominikanina Mikołaja z Gorran do Księgi Rodzaju i Księgi Wyjścia, a także Honoriusza z Autun do Pieśni nad Pieśniami czy Haimona z Auxerre do Apokalipsy i kilka komentarzy anonimowych. Z polskich komentatorów Pi-

sma świętego w *Katalogu* znaleźli się: Jan ze Słupcy z *Principium* i *Commentum in Apocalypsim*, Maciej ze Saspowa z *Expositio Cantici Canticorum* oraz Maciej z Łabiszyna z *Commentum in Evangelium s. Iohannis cum quaestionibus*.

Inną, charakterystyczną dla zbiorów szkoły grupę stanowią komentarze do *Sentencji* Piotra Lombarda. Niektóre pozostają anonimowe: wśród nich dwa komentarze praskie (*Communis lectura Pragensis* i *Utrum Deus gloriosus*), które służyły w Krakowie za podręczniki aż do XVI w. Inne można przypisać znanym i mniej znanym dzisiaj autorom, jak: dominikanin Piotr z Tarantazji, franciszkanin Walter z Bruges, karmelita Michał Aiguani z Bolonii czy cysters Gotszalk z Pomuku.

Niepoślednie miejsce zajmują również zbiory kazań zarówno autorów obcych, wśród których pragnę zwrócić uwagę na praskiego kaznodzieję i reformatora, głosiciela czeskiej *devotio moderna*, zmarłego w 1374 roku, Jana Milicza z Kromieryża (BJ 1460), jak i polskich: Łukasza z Wielkiego Koźmina, Mikołaja z Błonia, Mikołaja Wigandi z Krakowa i Franciszka z Brzegu.

Tom zawiera także opisy kodeksów ważnych dzieł teologicznych, niektórych już wydanych krytycznie: *Tractatus sacerdotalis de sacramentis* Mikołaja z Błonia, *De praxi Romanae Curiae* Mateusza z Krakowa, *Speculum aureum* Piotra Wysza oraz *Determinatio circa Consilium Basiliense* Tomasza ze Strzempina.

Nie sposób wymienić wszystkich autorów i dzieł, które w całości bądź w fragmentach można znaleźć na kartach opisywanych rękopisów. Dokładny indeks osób pozwala na własne weryfikacje i badania.

Niech będzie mi wolno, na koniec tej krótkiej recenzji, dodać nutę osobistą.

Otóż, już po raz drugi — poprzednio w tomie IX — znajduję wśród nazwisk autorów opisów także moje własne. Ze wzruszeniem wspominam koniec lat osiemdziesiątych XX w., kiedy stawałem pierwsze kroki w paleografii pod kierunkiem prof. Zofii Włodek i czujnym okiem pracowników Biblioteki Jagiellońskiej. Wtedy właśnie otrzymałem zaszczytne zlecenie przygotowania kilku

opisów. Fakt, że Czcigodni Autorzy *Katalogu* nie pominęli mojej osoby, świadczy z pewnością o ich wielkodusznej pobłażliwości dla wysiłków skromnego czeładnika, lecz przede wszystkim — o ich szacunku wobec każdej wykonanej pracy. A to, zwłaszcza w dzisiejszych czasach, jest oznaką najwyższej klasy.

Paweł Krupa OP